



Prezes Rady Ministrów, przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki oraz członkowie Rady Państwa i Rządu w trumny dr Henryka Kołodziejskiego.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Pogrzeb dr H. Kołodziejskiego

WARSZAWA. — Dnia 21 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb dr Henryka Kołodziejskiego, członka Rady Państwa, posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczej, zasłużonego działacza społecznego. Trumna ze zwłokami dr H. Kołodziejskiego, została złożona w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim.

Kuomintangowcy są agresorami

Problem Burmy

Dyskusja w komisji politycznej ONZ

NOWY JORK. — W dniu 20 kwietnia komisja polityczna wzniosła dyskusję nad skargą rządu burmańskiego w sprawie agresji wojsk czangkajszekowskich przeciwko Burmie.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos przedstawiciel Jemenu, Szamandi, który

P. F. Judin doradcą politycznym przy radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że P. F. Judin mianowany został przez Radę Ministrów ZSRR doradcą politycznym przy przewodniczącym radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech.

Rada Ministrów ZSRR zwołała W. S. Siemionowa od obowiązków doradcy politycznego przy przewodniczącym radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech w związku z przeniesieniem go na inne stanowisko.

Te świata

■ PARYŻ. — Rezydent generalny Francji w Tunisie, de Hauteclouge, zakazał demonstracji pierwszomajowych na całym terytorium Tunisu pod pretekstem, że mogą one rzekomo przeszkodzić w wyborach do lokalnych organów administracyjnych.

■ PARYŻ. — Dnia 19 bm. rozpoczęła się w Paryżu w pałacu Chaillot sesja komitetu wojskowego bloku północno-atlantyckiego (w skład komitetu wchodzi szefowie sztabów generalnych 14 krajów uczestniczących w pakcie atlantyckim).

■ LONDYN. — Irański minister spraw zagranicznych Fatemi, oświadczył 19 bm., że Abol Kasemchan Bachtari, wódz zbuntowanego plemienia, oddał się w ręce władz.

Niedawno między zwolennikami Bachtari a wojskami irańskimi doszło do starć.

■ PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że Amerykanie znnowu dokonali krwawej masakry bezbronych jeńców ludowych. Dnia 16 bm. w obozach jeńców Czongczu i Ottonare zostało zabitych dwóch jeńców ludowych. Dnia 13 kwietnia straż amerykańska otworzyła ogień do grupy jeńców w obozie na wyspie Kożedo, raniąc jednego z grupy.

Wzrasta siła naszej gospodarki dzięki ofiarności i zapalowi narodu

Jak pracowaliśmy w I kwartale 1953 r.

Cena 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS

ILUSTROWANY

Nr 95 (3272) || ŚRODA, 22 KWIEŃNIA 1953 R. || ROK VIII.

Hasła 1-Majowe Komitetu Centralnego KPZR

MOSKWA. — KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO OGŁOSIŁ NASTĘPUJĄCE HASŁA NA 1 MAJA 1953 ROKU:

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów! Wyżej wzniesimy sztandar internacjonalizmu proletariackiego!

2. Niech żyje pokój między narodami!

Nie ma takiej spornej lub nie rozwiązanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów!

3. Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca!

Umacniajcie jedność narodów w walce o pokój, pomnażajcie i zwierrajcie szeregi obrońców pokoju!

4. Braterskie pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej, pomyślnie budującym socjalizm!

Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń i współpraca krajów ludowo-demokratycznych i Związku Radzieckiego!

5. Braterskie pozdrowienia wielkiemu narodowi chińskiemu, który osiągnął nowe sukcesy w budowie potężnego ludowo-demokratycznego państwa chińskiego!

Niechaj krzepnie i rozkwita wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego — trwała ostoja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie!

6. Braterskie pozdrowienia bohaterstwu narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i niezawisłość swej ojczyzny!

7. Pozdrowienia narodowi niemieckiemu, walczącemu o jak najlepsze zawarcie traktatu pokojowego, o utworzenie zjednoczonych, niezawisłych, pokojowych, demokratycznych Niemiec!

8. Pozdrowienia narodowi japońskiemu, walczącemu mężnie o odrodzenie narodu, o niezawisłą, demokratyczną i pokojową Japonię!

9. Braterskie pozdrowienia narodom krajów kolonialnych i zależnych, walczącym przeciwko uciskowi imperialistycznemu, o swą wolność i niezawisłość narodową!

10. Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!

11. Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — niezłomna polityka zachowania i utrwalenia pokoju, walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityka współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami!

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ambasador USA wręczył K. J. Woroszyłowi listy uwierzytelniające

MOSKWA. — Jak donosi Agencja TASS, dnia 20 kwietnia przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, K. J. Woroszyłow, przyjął na Kremlu ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych w ZSRR, Ch. E. Bohlena, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

Podczas wręczania listów uwierzytelniających K. J. Woroszyłow i Ch. E. Bohlen wygłosili przemówienia.

Ch. E. Bohlen oświadczył, że w swej polityce zagranicznej rząd Stanów Zjednoczonych kieruje się niezmiennie dążeniem do popierania sprawy pokoju, zwiększenia poszanowania zobowiązań międzynarodowych i rozwijania przyjaznych stosunków między wszystkimi krajami.

Ambasador zapewnił, że skieruje swą działalność ku osiągnięciu tych celów i będzie dążył do tego, by uczucie dawnej przyjaźni i pragnienie narodu amerykańskiego, który żywi uczucia szczerzej przyjaźni wobec narodów ZSRR, wyraził w swym postępowaniu.

W swej odpowiedzi K. J. Woroszyłow stwierdził, że radziecka polityka zagraniczna jest polityką pokoju i opiera się na niezachwianym przestrzeganiu układów i porozumień zawartych przez Związek Radziecki z innymi państwami.

Wyraził on przekonanie, że wszystkie zagadnienia wymagające uregulowania między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Socjalistycznym i Republik Radzieckich mogą być rozwiązane w sposób przyjazny. Ponieważ ambasador wypowiedział taką samą opinię, można nie wątpić, że dążenia do pozytywnego rozwinięcia stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim stanowią wyraz uczuć i myśli narodów obu krajów.

Wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1953 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji, budownictwa i obrotu towarowego przedstawiają się w I kwartale 1953 r. następująco:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Według wstępnych danych globalna produkcja przemysłu socjalistycznego według wartości w cenach niezmiennych wzrosła w I kwartale o 15 proc. w porównaniu z I kwartałem 1952 r. Plan produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego na I kwartał 1953 r. według wartości w cenach niezmiennych został wykonany przez cały przemysł w 103,1 proc.

Na str. 2 podajemy dalszy ciąg komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1953 r.

Trwa wymiana chorych i rannych jeńców w Korei

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje z Kaesongu, że koreańsko-chińska delegacja rozmawia o publikowaniu 21 bm. komunikat treści następującej:

W dniu 21 bm. obie strony w dalszym ciągu repatriowały w Panmunndżonie chorych i rannych jeńców wojennych. Strona koreańsko-chińska przekazała 59 południowo-koreańskich, 35 amerykańskich, 12 brytyjskich i 3 tureckich, czyli razem 109 jeńców wojennych.

Strona amerykańska przekazała 50 żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej i 430 ochotników chińskich, czyli razem 500 jeńców wojennych.

Zwycięstwo przedsiębiorni „B“ ZPB im. Stalina

WYNIKI 20 DNI

— Nasza załoga potrafi iść od zwycięstwa do zwycięstwa. W codziennej walce o produkcję musimy jednak stać blisko niej, pomagać jej w usuwaniu trudności, dlatego, towarzysze, idźmy na salę, do ludzi — i kierownictwo, i my jako organizacja partyjna.

Sekretarz organizacji partyjnej w zakładzie „B“ im. Stalina w Łodzi, Pałuch, w podsumowaniu dyskusji na rozszerzonym zebraniu egzekutywy w ten oto sposób ujął zadania kierownictwa i partii na tle walki o wykonanie planu. Te słowa były jednocześnie wynikiem analizy, jakiej poddano sytuację w I dekadzie kwietnia, kiedy na skutek błędów organizacyjnych, samouspokojenia i słabej mobilizacji załogi do zadań nowego kwartału nastąpiło załamanie.

Wnioski wyciągnięto, na przedziałni „B“ rozpoczęto pracę uświadamiającą. Ta świadomość dotarła do każdej przadki.

W poważnym stopniu zmniejszono ilość stojących wrzecion, znacznie podniosła się wydajność zespołów.

Dziś, po 20 dniach kwietnia, cała

załoga przedsiębiorni średniej może już z uczuciem zadowolenia powiedzieć, że wysiłek dał rezultaty — za dwie dekady bm. zakład „B“ ZPB im. Stalina wykonał plan w 101,7 proc. Prud załogi i kierownictwa, które po doświadczeniach I dekady zmobilizowało wszystkie i wszystkich, można też zmierzyć cyframi: na przestrzeni ostatnich 10 dni wzrost produkcji na przedziałni wyniósł niemal pełne 6 proc.!

Widać więc, że dla świadomej, bojowej załogi nie ma trudności nie do pokonania i że taka załoga z otuchą patrzy i na następną, ostatnią dekadę miesiąca, który, jesteśmy tego pewni, zamknie pełnym zwycięstwem!

Plan drugiej dekady kwietnia przekroczyły również ZPB im. Marchlewskiego, które w czołowiec zakładów przemysłu bawełnianego podległych CZPB-Północ znalazły się od samego początku drugiego kwartału (cienka — 104,7 proc., średnia — 101, tkalnica — 101,5). Wykonały swe plany 20 ostatnich dni również ZPB im. Dubois (z wyjątkiem prze-

dzalni średniej, której do 100 proc. brakło 0,5 proc.), Rewolucji 1905 r., ZPB im. Armii Ludowej i Piotrkowskie ZPB.

Przełomu w dotychczasowej pracy kierownictwa i pełnej mobilizacji załóg w dalszym ciągu oczekiwac należy ze strony takich zakładów, jak ZPB im. Waltera, Róży Luksemburg, Dywizji Kościuszkowskiej i innych, które choć na przestrzeni ostatniej dekady zdobyły się na znaczny wysiłek i podniosły wykonanie planów dziennych, to jednak nadal pracują pod planem.

Tkaczki i przadki przemysłu bawełnianego! Zbliża się wielkie święto wszystkich ludzi pracy na całym świecie, święto 1 Maja. Dołóżmy wszelkich starań, każdy w swoim odcinku, by dzień ten powitać ze świadomością dobrze spełnionego obowiązku wobec państwa ludowego, wobec całego narodu. Realizujmy wskazania Bolesława Bieruta, realizujmy zwycięsko plan, który jest prawem niezłomnym, obowiązującym wszystkich!

(FB)

Plan produkcji przemysłowej wykonany w 103,1 proc.

Komunikat PKPG

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej, jak następuje:

Ministerstwo	procent wykonania planu na I kwartał 1953 r.
Ministerstwo Hutnictwa	— 104
Ministerstwo Górnictwa	— 104
Ministerstwo Energetyki	— 101
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	— 105
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	— 99
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	— 100
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	— 103
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	— 104
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	— 100
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	— 113
Ministerstwo Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła	— 105
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	— 109
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Ministerstwa Kolei	— 106
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	— 108
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Ministerstwa Żegluga	— 100
Przedsiębiorstwa przemysłowe	
Ministerstwa Leśnictwa	— 91

klócenia rynkowe w zakresie niektórych artykułów zostały w I kwartale br. usunięte. Zwiększyła się znacznie sprzedaż wielu podstawowych artykułów konsumpcyjnych, a w szczególności mięsa, tłuszczów zwierzęcych, tłuszczów roślinnych, mleka, jaj, win, pieczywa żytniego, ubiorów oraz okryć męskich i damskich, odbiorników radiowych, mydła do prania.

VI. ZATRUDNIENIE I WYDAJNOŚĆ PRACY

W przemyśle socjalistycznym nastąpił dalszy wzrost liczby zatrudnionych w grupie przemysłowej w porównaniu z I kwartałem 1952 r. o około 7 proc.

Wydatność pracy w przemyśle socjalistycznym wzrosła w I kwartale 1953 r. ogółem o około 8 proc. w porównaniu z I kwartałem 1952 r.



Dziś mija 83 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina, genialnego wodza Rewolucji Październikowej, twórcy partii bolszewickiej.

Lenin, kontynuator nauki Marksa-Engelsa, wskazał ludzkości drogę do zwycięstwa idei socjalizmu i o-

żywił ich nadzieję na całkowite wyzwolenie człowieka.

Narody, które weszły na drogę budowy socjalizmu czerpią pełnymi garściami z nauk Lenina i Jego wernego ucznia Stalina

Hasła 1-Majowe KC KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

12. Braterskie pozdrowienia wszystkim narodom, walczącym o pokój, o demokrację, o socjalizm, przeciwko podżegaczom do nowej wojny!

13. Żołnierze radzieccy! Wytrwale podnoście poziom swej wiedzy wojskowej i politycznej, doskonalcie swój kunszt bojowy! Nieustannie wzmacniajcie potęgę obronną państwa socjalistycznego!

„Trzy opowieści” Film o młodzieży zrealizowany przez młodzież

Kinematografia polska wzbogaciła się o jeszcze jedną wartościową produkcję.

Jest nią pełnometrażowy film fabularny „Trzy opowieści”, zrealizowany przez absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej.

Akcja filmu jest barwna, żywa, tematyka bogata i aktualna. Porusza on najistotniejsze problemy związane z życiem naszej młodzieży z jej pracą, kształtowaniem się jej świadomości i wspólną walką o lepsze socjalistyczne jutro naszej ojczyzny.

Prapremiera tego wartościowego filmu dana będzie w piątek, 24 bm. w Nowej Hucie. Na ekrany kin łódzkich wchodzi on w sobotę, 25 bm. i wyświetlany będzie w kinach „Bałtyk” i „Włókniarz”.

Chwała radzieckim siłom zbrojnym, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

14. Masy pracujące Związku Radzieckiego! Jeszcze bardziej zewrzyjmy szeregi wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego, mobilizujmy nasze siły i energię tworzącą w imię wielkiego dzieła zbudowania komunizmu w naszym kraju!

Niech żyje niewzruszona jedność partii komunistycznej, rządu radzieckiego i narodu!

15. Robotnicy, kołchoźnicy, inteligencjo Związku Radzieckiego! Walczcie aktywnie o wprowadzenie w życie opracowanej przez partię i rząd polityki, zmierzającej do dalszego zwiększenia potęgi naszej socjalistycznej ojczyzny i do stałego podnoszenia dobrobytu narodu!

16. Masy pracujące Związku Radzieckiego! Umacniajcie nierozwalny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego, braterską przyjaźń między narodami naszego kraju! Nieustannie umacniajcie jedność wielkiego, wielonarodowego państwa radzieckiego!

17. Prawa obywateli radzieckich, zagwarantowane w naszej konstytucji, są nienaruszalne i święcie ochraniaje przez rząd radziecki!

Niech żyje Konstytucja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Następne hasła wzywają masy pracujące Związku Radzieckiego do dalszego rozwinięcia ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego o wykonanie i przekroczenie piętego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, do walki o nową potężną rozkwit gospodarki narodowej, o wzrost dobrobytu i kultury narodu.

Zwracając się do młodzieży radzieckiej, KC KPZR wzywa ją, by była nieugiętą i odważną w walce o zwycięstwo wielkiego dzieła Lenina - Stalina!

Końcowe hasła KC KPZR brzmią:

Niech żyje Wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezłomna ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — wielka siła przewodnia i kierownicza narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu!

Pod sztandarem Lenina - Stalina, pod przewodnictwem partii komunistycznej — naprzód do zwycięstwa komunizmu!



E. O. — SKARZYSKO: Dyrekcje szkół zawodowych, zarówno dla młodocianych jak i pracujących (dorosłych) obowiązane są wydać swoim uczniom legitymacje szkolne. Stanowisko, zajęte przez dyrekcję Technikum Mechanicznego w Skarżysku, o którym wspomina Pan w liście — jest według opinii CUSZ niezgodne z obowiązującym przepisem. Sprawę skierowano do załatwienia Min. Przem. Maszynowego, któremu wspomniane technikum podlega.

STANISŁAWA K.: Zapytuje Pani, czy należy Jej się zaopatrzenie po zmarłym mężu — inwalidzie wojennym, który utracił 90 proc. zdolności do pracy? Należy złożyć do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Wydział Pracy i Pomocy Społ., Oddział Spraw Inwalidzkich (ul. Parkowa 8) podanie wraz ze świadectwem zgonu męża oraz z zaświadczeniem, że po zmarłym zostały dwie nieletnie sieroty — a otrzyma Pani zaopatrzenie. Poza tym, jeżeli mąż Pani miał do chwili zgonu pracowany okres 5-letni, czyli 60 miesięcy składkowych — przysługuje Jej, jak również sierotom — renta z ZUS-u.

go załadunku w 102 proc., średniodobowy załadunek na kolejach normalnotorowych wzrósł w I kwartale o 11 proc., przewozy ładunków o 13 proc., w porównaniu z odpowiednim okresem 1952 r.

Koleje normalnotorowe nie osiągnęły jednak planu w zakresie poprawy współczynnika obrotu wagonu towarowego.

Przewozy ładunków w Państwowej Komunikacji Samochodowej osiągnęły w I kwartale 127 proc., w porównaniu z I kwartałem 1952 r.

W żegludze śródlądowej przewozy ładunków wzrosły w I kwartale 1953 r. w porównaniu z I kwartałem ub. roku około trzykrotnie w wyniku utrzymania po raz pierwszy żegluga śródlądowej bez przerwy nawigacyjnej w okresie zimowym.

Wartość usług poczty i telekomunikacji w I kwartale 1953 r. wzrosła w cenach porównywalnych o około 11 proc. w porównaniu z odpowiednim kwartałem ub. roku.

IV. INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Według szacunkowych danych inwestycje w gospodarce narodowej osiągnęły w I kwartale 1953 r. około 114 proc. w porównaniu z nakładami I kwartału 1952 r. Przebieg realizacji planu inwestycyjnego wykazał w I kwartale 1953 r. poprawę. W I kwartale 1952 r. wykonano bowiem 11,3 proc. planu rocznego, podczas gdy w I kwartale 1953 r. zrealizowano 13,6 proc. planu.

Globalna wartość robót budowlano-montażowych wzrosła w cenach porównywalnych o około 18 proc. w porównaniu z I kwartałem 1952 r.

V. OBRÓT TOWAROWY

W związku z przeprowadzoną z dniem 3.I.1953 r. reformą obrotu handlowego występujące w r. ub. za-

niach przygotowuje się akademie, specjalne wydania gazetki ściennych, dekoracje...

Pracownicy Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe zobowiązali się do dnia 25 bm. przygotować bogatą część artystyczną na akademie 1-Majową, na którą zaproszą członków i komitetów blokowych ze swojej dzielnicy.

Pragnąc, by Łódź przybrała prawdziwie odświętny wygląd, postanowili ponadto przeprowadzić kontrolę budynków i podwórek, dopilnowując wnoszonych porządków, robionych obecnie przez dozorców i wszystkich lokatorów.

Pracownicy oddziału społeczno-administracyjnego, realizując swe zobowiązanie, wygłaszają prelekcje dla robotników o znaczeniu uchwały o dostawach z dnia 4 kwietnia.

Pracownicy placówek spółdzielczych i rzemieślniczych zaciągnęli warty 1-Majowe. W okresie trwania wart, a więc do 30 bm., wykonają oni ponad plan m. in. 145.298 m różnych tkanin, 31.800 sztuk odzieży i bielizny, 1.800 kg waty, 247 par obuwia.

Ale nie tylko zobowiązaniami produkcyjnymi czcimy Święto Pracy. Członkowie komitetu sklepowego PSS nr 657, przy ul. Stalina 41, zobowiązali się do dnia 1 maja doprowadzić sklep do najlepszego porządku, zaś w dniu 1 maja pomóc personelowi w załatwianiu klientów.

Z okazji świąt wykiłmy przesyłać pozdrowienia i życzenia bliskim i znajomym. W związku ze świętem 1 Maja Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało estetyczne kartki pocztowe. Są one do nabycia we wszystkich kioskach.

Łódź przygotowuje się do Święta 1-Majowego

Coraz liczniejsze są zobowiązania świata pracy

Zbliża się 1 Maja. Łodzianie nie szczędzą wysiłku, by dzień ten wypadł jak najwspanialej. W licznych zakładach pracy, w szkołach i uczel-



Wymiana faktów

Fakt 1:

W okresie od 1925 r. do 1950 r. w Turcji zbudowano 58 więzień. W latach 1951—1952 powstało tam dalszych 68 więzień. Obecnie — jak donosi gazeta „Sun-Telegraph” — tureckie ministerstwo sprawiedliwości powzięło uchwałę o zbudowaniu w 1953 r. 64 więzień.

Fakt 2:

Od 1925 r. do 1952 r., tj. do roku, w którym Turcja przystąpiła do „paktu atlantyckiego” upłynęło aż 27 lat. Zaś od 1952 r. minął już rok.

— Jasne, co?

Oszczędność

„Należy oszczędzać” — postanowił rząd Grecji i nakazał zamknąć operę w Atenach. Jednocześnie jednak poważnie zwiększył wydatki na zbrojenia, które i tak już przekraczały połowę budżetu.

Oszczędność isticie atlantucka.

Odpowiadamy:

WIECH Z ŁÓDZI: Zechce Pan zgłosić się do Wydziału Oświaty (Oddział Szkoła i Doskonalenia Kadr Nauczycielskich) — Piotrkowska 104.

KAT. BAGIŃSKA: Redakcja nie udziela porad lekarskich. Radzimy zwrócić się do polikliniki, gdzie skierują Panią do lekarza internisty.

„CZYTELNIK BEZ PODPISU”: Zechce Pan zgłosić się do Klubu Międzynar. Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86.

T. KOTARSKA — KUTNO: Film, który pragnie Pani obejrzeć — wyświetlany jest obecnie w Łodzi.

CZYTELNIK Z ŁĘCZYCZY: Nie możemy interweniować, gdyż nie podała Pan swego nazwiska, wobec czego dyrekcja szpitala nie będzie wiedziała, o którego chorego chodzi.

H. B. AL.: Interwjujemy. O wyniku powiadomimy Pana.

M. A. ŁÓDZ: Zechce Pan zgłosić się do Ośrodka Krwiodawstwa, Łódź, ul. Armii Ludowej 26.

Już w przyszłym roku piękny Dom Turysty będzie otwarty dla zwiedzających Warszawę

Piękna jest nowa Warszawa ze swą urzekającą MDM, Trasą W-Z, osiedlami mieszkaniowymi na Miłnowie, Mirowie, Mokotowie. Toteż nie dziwnego, że stolica działa jak magnes, przyciągając wietolyszące tłumy turystów ze wszystkich zakątków Polski.

Ruch turystyczny byłby jeszcze większy, gdyby nie trudności z zapewnieniem noclegów przybywającym. Hotele są stale przepełnione, w dodatku nie każdy może sobie pozwolić na hotel. Postanowiono więc dla wygody zwiedzających Warszawę wybudować specjalny Dom Turysty.

Budowa jest już poważnie zaawansowana. Dom Turysty powstaje na miejscu dawnego pałacu Karasia, przy skrzyżowaniu ulic Oboźnej i Krakowskiego Przedmieścia. w beznadzad-

niej bliskości pomnika Kopernika.

Dom Turysty obliczony jest na 650 miejsc noclegowych. Na miejscu uruchomi się również kilka punktów masowego żywienia, przechowalnia bagażu i tzw. hotel dzienny, przeznaczony dla wydecezek, które nie nocują w Warszawie.

Zewnętrznie Dom Turysty odbudowany będzie według zabytkowych wzorów, tworząc wraz z otoczeniem harmonijną całość. Architektura budowlą nawiązuje do „czasów stanisławowskich”, z którego to czasu wzięła również swą nazwę.

Dzięki wysiłkowi załogi prace posuwają się sprawnie naprzód i zgodnie z harmonogramem już w 1954 roku piękny Dom Turysty przygarnie pierwsze rzesze przybywających do Warszawy turystów.

Wieczysta przyjaźń

Z okazji 8 rocznicy podpisania polsko - radzieckiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, wiceprezesa Rady Ministrów Tadeusz Gede udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu:

Rękojmia niepodległości Polski, jej potęgi i rozwoju

Jakie ma znaczenie Układ z 21. IV. 1945 r. dla Polski?

PODPISANY w Moskwie, przed 8 laty, w dniu 21. IV. 1945 r. polsko-radziecki Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej jest dokumentem wielkiej wagi w dziejach narodu polskiego.

Układ ten, wynikający z nowego biegu historii, zapoczątkowanego Wielką Rewolucją Październikową, wynikający ze stalinowskiej polityki przyjaźni między narodami, stał się dokumentem potwierdzającym zwrot, jaki nastąpił już wcześniej w stosunkach polsko-radzieckich.

W mrocznych latach okupacji, gdy z Moskwy rozlegały się słowa o Polsce niepodległej, silnej i demokratycznej, której wstąpienie stało się jednym z celów narodowo - wyzwolitej wojny, prowadzonej przez bohaterów Związku Radzieckiego - naród polski przekonał się, że był przez 20 lat oszukiwany przez rząd polskiej burżuazji, poczuł, że nie jest osamotniony, zrozumiał, że prawdziwych przyjaciół ma w narodach Związku Radzieckiego.

Dzięki tej przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego, wyzwolona nasza ojczyzna oparła się o nową sprawiedliwą granicę na Odrze i Nysie, zrzuciła jarzmo kapitalistów i obszarników i przystąpiła do odbudowy zniszczeń wojennych. Osiem lat mija w dniu dzisiejszym od chwili, kiedy Wielki Stalin, podpisując osobiście Układ, tak scharakteryzował jego historyczne znaczenie dla Polski.

„Znaczenie niniejszego Układu — powiedział Józef Stalin — polega na tym, że znamionuje on zasadniczy zwrot w stosunkach między oboma narodami”. Układ ten... „stanowi rękojmie niepodległości nowej, demokratycznej Polski, rękojmie jej potęgi, jej rozkwitu”.

Związkiowi Radzieckiemu i pokojowej polityce stalinowskiej zawdzięczamy, że znajdujemy się w wielkim 800-milionowym obozie przyjaźnionych narodów, że po raz pierwszy w historii wszystkie granice łączą nas z przyjaciółmi.

W ciągu 8 minionych lat Związek Radziecki wielokrotnie na forum międzynarodowym dawał wyraz przyjaźni i poparcia dla narodu polskiego, zdecydowanie demaskując wszelkie knowania podżegaczy wojennych i rewizjonistów, potwierdzając stanowczo, że granice Polski są ostateczne i nie podlegają żadnej dyskusji.

Wszystkie więc nasze dotychczasowe osiągnięcia w umacnianiu niepodległości, w odbudowie zniszczonych wojennych, w rozwoju gospodarczym, w budowie nowego ustroju — zawdzięcza naród polski narodom radzieckim, ich wielkiej komunistycznej partii, rządowi ZSRR.

Bezprzykładnym w dziejach międzynarodowych stosunków gospodarczych wyrazem pomocy i przyjaźni jest udzielenie nam przez Związek Radziecki kredytów inwestycyjnych wynoszących dwa miliardy 200 milionów rubli.

W przeciwieństwie do kredytów kapitałowych, przy których kredyto dawca narzuca dłużnikowi towary, często zbędne, w myśl własnych egoistycznych interesów, a jednocześnie nakłada na niego poniżające polityczne i gospodarcze warunki pozostawiając mu w dodatku troskę o to, czy i w jaki sposób przez spłatę kredytów uwolni się od tej zależności — kredyty radzieckie mają na celu braterską pomoc w osiągnięciu pełnego rozwoju gospodarczego przez dostawę na kredyt najpotrzebniejszych dla kraju otrzymującego pomoc dóbr inwestycyjnych, surowców.

Oprocentowanie kredytów jest minimalne, a warunki spłaty są z góry określone w długoterminowych przystępnych dostawach towarowych normalnego asortymentu handlowego.

Dzięki uprzemysłowieniu kraju i rozwojowi naszych obrotów na rynku socjalistycznym zmienił się charakter naszego eksportu. Eksport Polski przedwojennego obrotu w 94,2 proc. sprzedawane za bezcen surowce rolnicze, przemysłowe oraz wyroby o najniższym stopniu obróbki. W 1952 r. wyeksportowaliśmy natomiast kilkakrotnie więcej niż przed wojną maszyn, ta bory kolejowego, tkanin, konfekcji i galanterii, a więc towarów najbardziej ościennych.

W myśl nauk i wskazań Józefa Stalina

POMOC Związku Radzieckiego, stanowiąca wzór i przykład stosunków gospodarczych nowego wyższego typu panujących na rynku socjalistycznym, posiada decydujące znaczenie dla szybkiej likwidacji wiekowego technicznego - ekonomicznego zacofania Polski i dla przekształcenia naszej Ojczyzny w przodujący socjalistyczny kraj przemysłowo-rolniczy, dla umocnienia naszej niezawisłości ekonomicznej i politycznej, dla zabezpieczenia naszemu narodowi dobrobytu, siły, suwerenności i pokoju.

Naród polski wdzięczny za tę bezinteresowną i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego wie, że zawdzięcza ją Józefowi Stalinowi, Jego Wielkiej Partii i wie, że może na nią liczyć zawsze. To niezłomne przekonanie potwierdzają słowa premiera Malenkowa:

„Całkowita jednomyślność łącząca Związek Radziecki w prowadzonej przez siebie polityce pokojowej z innymi demokratycznymi, miłującymi pokój państwami — Chłuską Republiką Ludową, Polską, Rumunią, Czechosłowacją, Węgrami, Bułgarią, Albanią, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Koreańską Republiką Ludową - Demokratyczną, Mongolską Republiką Ludową.

Stosunki ZSRR z tymi krajami stanowią wzór całkowicie nowych,



Strzelają w górę wysokie mury wieżowców moskiewskich, domów epoki komunizmu. Miasto zmienia swą sylwetkę, rośnie w górę. Budując swoją stolicę, ludzie radzieccy nie zapominają i o nas, udzielając nam wszechstronnej pomocy we wszelkich dziedzinach życia. Od nas tylko, od naszej pracy zależy, abyśmy jak najszybciej zbudowali u siebie to jutro, które w kraju radzieckim stało się już dniem dzisiejszym...

w dziejach dotąd nie spotykanych stosunków między państwami. Są one oparte na zasadach równoprawienia, współpracy gospodarczej i poszanowania niezawis-

łości narodowej. Wierny układom o pomocy wzajemnej ZSRR udziela i udzielać będzie pomocy i poparcia w dalszym umocnieniu i rozwoju tych krajów”.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — źródłem zapału i energii w naszej pracy

Jak rozwijają się stosunki polsko-radzieckie?

W ramach polsko - radzieckich gospodarczych umów wieloletnich z dnia 26. I. 1948 r. i z dnia 29. VI. 1950 r., zawartych w wyniku Układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, obroty handlowe polsko-radzieckie rosną z roku na rok.

W roku 1952 obroty te przekroczyły o 24 proc. obrót z roku 1951, a ogólny udział Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej osiągnął 31,9 proc. W roku 1952 wartość obrotów handlowych polsko-radzieckich była 8-krotnie większa od wartości obrotów z 1945 roku, roku podpisania Układu o przyjaźni i pomocy.

W roku 1953 przewiduje się dalszy wzrost wzajemnej wymiany gospodarczej między oboma krajami.

W oparciu o Układ z dnia 21. IV. 1945 r. zacieśnia się nie tylko więź między gospodarkami planowymi PRL i ZSRR, ale równolegle pogłębia się i umacnia współpraca kulturalna między narodem polskim i radzieckim.

Przybywają do Polski wybitne radzieckie zespoły teatralne, wielcy artyści, plastycy, architekci radzieccy, których sztukę podziwiamy i od których się uczymy. W wymiarze kulturalnej nasi artyści odwiedzają Związek Radziecki, zapoznając naród ZSRR z polską sztuką.

Temu zbliżeniu narodów polskiego i radzieckiego służy wystawa dzieł sztuki polskiej w ZSRR i radzieckiej w Polsce, zapoznając oba narody z dorobkiem ich kultury. W przekładach polskich ukazują się w masowych nakładach setki najwybitniejszych radzieckich utworów literackich, książek naukowych i broszur społeczno - politycznych. Z prasy radzieckiej korzystają miliony czytelników polskich.

Każdy polski robotnik, chłop i inteligent pracujący, działacz gospodarczy i społeczny, uczonec i artysta w codziennym życiu i pracy spotyka się z realizacją współpracy polsko-radzieckiej, czerpie nauki, przykłady i natchnienie z przebogatej skarbnicy doświadczeń i osiągnięć Związku Radzieckiego dla realizacji historycznych zadań budowy socjalizmu w naszym kraju i walki o pokój na całym świecie.

Wyrazem uczuć wszystkich ludzi pracy w Polsce są słowa Towarzysza Bieruta:

„Przyjaźń, pomoc i przykład Związku Radzieckiego, przewodzącego światowemu obozowi pokoju i demokracji, jest dla narodu polskiego źródłem zapału i energii w jego pracy i walce o rozwój Polski Ludowej oraz o utrwalenie pokoju między narodami”.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego rośnie nasza siła i dobrobyt

Jakie jest znaczenie pomocy ZSRR udzielanej Polsce w ramach Układu z 21. IV. 1945 roku?

POMOC gospodarcza ZSRR jest podstawowym, obok własnego wysiłku, elementem budowy socjalizmu w Polsce, potężną dźwignią pokojowego socjalistycznego budownictwa, gwarancją niezawisłości i suwerenności Polski, jej rzeczywistej siły i rozkwitu; dzięki niej wzrasta siła i dobrobyt narodu polskiego.

Pomoc ta wyraża się w dostawach dziesiątków tysięcy wagonów zboża, żywności, węgla, domków fińskich, jakie otrzymaliśmy już w pierwszych dniach wyzwolenia, a ukoronowaniem jej jest dar narodów ZSRR, wspaniały Pałac Kultury i Nauki, budowany z inicjatywy Wielkiego Stalina dla socjalistycznej stolicy Polski — Warszawy.

Pomoc Związku Radzieckiego obejmuje również stałe dostawy maksymalnie tanich i technicznie pierwszorzędnych dóbr inwestycyjnych dla wszystkich dziedzin produkcji, a między innymi kompletnych wyposażań dla kilkudziesięciu kluczowych zakładów przemysłowych: fabryk, hut, a

lektrowni i kopalń, opartych na najnowocześniejszych osiągnięciach przydującej techniki radzieckiej.

Polski górnik i hutnik, metalowiec i włókiennik, budownicowie metra i MDM, brygadziści POM-ów i pracownicy wielkiej chemii przekonali się o najwyższej jakości nowoczesnego sprzętu radzieckiego.

W ostatnich miesiącach w oparciu o te dostawy uruchomiliśmy w całości lub częściowo najnowocześniejszą w Europie cementownię w Wierzbicy, elektrownię ciepłą Jaworzno II, elektrownię wodną w Dychowie, fabryki kwasu octowego, karbidu, sadzy aktywnej i fenolu.

Już rok bieżący przyniesie nam dostawy dokumentacji technicznej i maszyn dla hut „Warszawa”, hut i walcowni rudy kolorowych, kopalni i aglomerowni rudy, koksowni, fabryk samochodów ośmioręcznych i ciężarowych, fabryk maszyn rolniczych, wielkich kombinatów chemicznych, metra warszawskiego i szeregu innych.

Zapelniają się potężnymi instalacjami radzieckimi tereny i rosnące hale Nowej Huty, która już w przyszłym roku da pierwsze setki tysięcy ton surowców.

Stosunki gospodarcze oparte na braterskiej pomocy

W historycznym procesie uprzemysłowienia Polski obok efektywnych dostaw dóbr inwestycyjnych rolę doniosłą odgrywa naukowo - techniczna pomoc Związku Radzieckiego, wszechstronnie rozwiniętego potężnego państwa socjalistycznego, dysponującego przodującą w świecie techniką, nauką i organizacją pracy oraz dysponującego przebogata skarbnicą wzorów, doświadczeń i osiągnięć.

W setkach wagonów nadchodzą bezcenne i niezbędne dla uruchomienia naszych zakładów plany, dokumentacja techniczna i technologiczna. Liczne ekipy wybitnych radzieckich specjalistów okazują nam bezcenną pomoc w rozwiązaniu najbardziej skomplikowanych zagadnień technicznych - ekonomicznych.

Ponadto osiągnięcia uczonych i racjonalizatorów radzieckich stają się szybko własnością ludzi pracy w Polsce, czego ostatnio jeszcze jednym do wodom jest szybka popularyzacja noża Kolesowa.

Radzieckie dostawy podstawowych surowców przemysłowych, rud żelaznych i manganowych, żelazostopów, metali kolorowych i szlachetnych, produktów naftowych, olejów i tłuszczów, surowców chemicznych i włókienniczych, kauczuku synt. oraz niektórych towarów rolno-spożywczych zabezpieczają w pełni surowcowe zaplecze i ciągłość rozwoju naszej produkcji przemysłowej i chronią

nas przed próbami dyskryminacji i blokady ze strony obozu imperialistycznego.

Na froncie gmachu Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, wśród czerwieni flag wisi ogromnych rozmiarów portret Feliksa Dzierżyńskiego. No cą, gdy na ulicach zapala się już latarnie, portret tonie w powodzi światła. Wyraźnie wtedy widać wysokie, dumne czło i wysunięty narząd podbródek znamionujący niezłomną siłę charakteru.

— To był wielki człowiek — powiedział jeden z przechodniów zatrzymując się przed budynkiem.

— To był wielki człowiek. Postrach burżuazji — jak go nazywał Stalin. — Nieustraszonego bojownika o socjalizm.

O życiu i walce Dzierżyńskiego opowiada wystawa poświęcona jego pamięci.

Zbiór planów, wykresów, fotografii, dokumentów, fotokopii, listów, o brazów — oto co się znajduje na wystawie. Przez całe swe życie Feliks Dzierżyński pracuje wśród robotników wska zując im cel, do którego powinni dążyć — socjalizm. Za to jest prześladowany przez rząd carski. Następująca jedna po

Niezłomny człowiek (Zwiedzamy wystawę poświęconą pamięci F. Dzierżyńskiego)

drugiej zyskił na Syberii. Ale i tam nie załamuje się.

W swym liście z zesłania do siostry Aldony pisze m. in. „Cóż Wam mam pisać? Że tęsknię za krajem o tym wiecie! Nie udało się jednak im wyrwać kraju i sprawy mej i wiary z mej duszy i przez tę wiarę i tę tęsknotę ja żyję tutaj i myślami lecę do kraju...”

Dzierżyński przebywając na zesłaniach lub w więzieniach nie zaprzestaje pracy. Pisze listy do swych towarzyszy wal ki biorąc nieprzerwanie udział w zachodzących wypadkach.

Niezłomny człowiek. Postrach burżuazji. Ale ten bojownik miał i inne życie, o którym opowiada wystawa. Miał rodzinę — rodzeństwo, żonę, syna...

kochanego i opowiedzieć to, co Jasiek tak lubi. Ta tuś pisze więc do Jasika z obrazkami... Niech Jasiek dobry będzie i zdrowy, i ucałuje kochaną mamusiule od Felka z całej siły i obejmie ją łapkiemkami za szyję i uściska... Twój tatuś Felik...”

Kiedy zabrzmiały salwy Aurory, kiedy toczył się bój o nowy ład, Dzierżyński został mianowany komendantem Smolnego, w którym mieścił się sztab rewolucji.

Jego miłość do rodziny, żony i dziecka wyraża się w innym liście, który napisał do swego maleńkiego synka przebywając w X pawilonie cytadeli warszawskiej w roku 1914. List jest adresowany: Dla bardzo kochanego synusia, Jasika Dzierżyńskiego w Krakowie, do łapki własnych.

„Tatuś nie może przyjechać do Jasika drogą i ucałować synusia

Wystawa jest skarbnicą wiadomości o Feliksie Dzierżyńskim. Ale nie tylko o nim. Przedstawia ona wypadki i emu współczesne, rozszerzając tym samym poglądy na ówczesne wydarzenia. (j)

Od dnia wyboru nowej rady zakładowej

zmieniło się wiele

w pracy związkowej w ZPB im. Róży Luksemburg

Dla pełnego zaktywizowania związkowców

trzeba jeszcze rozszerzyć formy agitacji

W dwóch pokojach stanowiących lokal rady zakładowej panuje ożywiony ruch. Ludzie wchodzi i wychodzą bez przerwy. Toczy się kilka rozmów jednocześnie. Członkowie prezydium rady wyjaśniają, radzą...

Przewodnicząca Machczyńska nagle zerwała się z swego biurka. Zainteresowały ją słowa dobiegające z sąsiedniego pokoju.

— Dajcie mnie na trzy zmiany. Ja nie chcę pracować na dwóch zmianach — mówił jakiś głos.

— Ale przecież jesteście jeszcze słabsi, po chorobie... Przysługuje wam lżejsza praca...

— Nie chcę...

— Ale dlaczego? — Machczyńska puła się przy niej twarzą w twarz.

Po kilku „wyjaśnieniach”, że to niby wygodniej, bo będzie z mężem pracować na zmiany i w ten sposób stała się przy dziecku zostanie, kłaczka Władysława Wutkowska powiedziała o co jej naprawdę chodzi. Obawiała się, że na obcych krosnach zmniejszą jej zarobki.

Machczyńska jej to łatwo wytłumaczyła. Ustawa jest przecież po to, że by pomóc robotnikowi, dla jego zdrowia.

— Macie iść na lżejszą pracę, musicie się oszczędzać. A wypłatę dostać niecie przeciętną, jaka wam wypadała przez ostatnie trzy miesiące przed porodem.

Wutkowska uspokojona odeszła, a Machczyńska już rozmawiała z Anną Czaplinską, która skarżyła się, że niesłusznie odmówiono jej zapomogi bezwzględnej po śmierci matki, będącej na jej częściowym utrzymaniu.

Członek zarządu kasy zapomogowo-pożyczkowej udziela wyjaśnień. Tak, odmówiono, bo matka Czaplinską nie mieszkała z nią razem w jednym mieszkaniu, a jest okólnik, który mówi...

— A czy Czaplinska przedstawiła dowody, że matka jest na jej częściowym utrzymaniu? — przerywa przewodnicząca.

— Tak. Trzecią część kosztów pokrywała.

— W takim razie musicie jej przyznać trzecią część tej zapomogi, jaką dostałaby, gdyby matka była na jej wyłącznym utrzymaniu i w jednym mieszkaniu. Okólniki trzeba czytać uważnie i stosować je do życia, a nie życie do okólników.

Tak została rozstrzygnięta sprawa.

Po tych kilku obrazkach, po energii, jaką wykazuje młoda przewodnicząca i inni członkowie rady, nie spodziewałem się takiego stwierdzenia.

— Tak, niestety, tylko 83 procent naszej załogi należy do Związku Zawodowego, a z tego jeszcze piątą część nie płaci składek.

Czekam na dalsze wyjaśnienia.

— A bo widzicie, poprzednia rada mocno zaważała robotę. Był czas, a to jeszcze nie tak bardzo dawno, że w ZPB im. Róży Luksemburg członkami Związku było tylko 51 procent załogi, a z nich zaledwie trzecia część płaciła składek.

Przed wszystkim była to wina poprzedniej rady, która nie prowadziła prawie żadnej pracy uświadamiającej, a nie potrafiła związać się z masami.

Leża przed mną podania sprzed roku, które dopiero dziś się zalażwia. Stanisław Paszkiewicz starał się o mieszkanie, jeden pokój, bo mieszkał z rodziną brata, ciasno, a on chciał się zenić. Rada zakładowa stwierdziła wówczas, że zasługując na mieszkanie, że powinien dostać, co zapisało na jego podaniu — i sprawa... leży w szufladzie.

Są jeszcze i inne dowody, ale po co grzebać się w historii. Ciekawstwo jest, jak obecna rada zwalcza stare błędy.

Ruch panujący w lokalu rady najlepiej świadczy, że nawiązany został żywy kontakt z załogą, z ludźmi od produkcji, od których dawniej była rada wcale odizolowana. Machczyńska wcale zasług przypisuje mężom zaufania.

— Pracują teraz z całym sercem. Sochacka, Pielarz, Paszkiewicz i inni zwerbowali na nowo wielu członków do Związku.

Ale to, że zmieniła się praca mężów zaufania, spośród których wielu już jest na swoich funkcjach od roku czy więcej, to przecież też w dużej mierze wynik pracy nowej rady.

Po prostu nowa rada przy pomocy organizacji partyjnej rozpoczęła intensywną pracę masowo - polityczną, uświadamiającą. I stąd musiały przyjść pozytywne rezultaty pracy.

— No, a jak myślicie zwerbować resztę załogi?

— To nie jest łatwa sprawa, — odpowiada przewodnicząca. — Jużemy nad tym porządnie się zastanawiali. Trudność polega na tym, że są u nas ludzie, którzy nie zdają sobie jeszcze sprawy dlaczego powinni należeć do Związku. Są po prostu mało uświadomieni. Jest ich wprawdzie niewielu, niemniej stanowią jeszcze pewien procent załogi.

Wynika z tego, że dotychczasowe metody pracy rady zakładowej w ZPB im. Róży Luksemburg chociaż przyniosły już realne wyniki, nie wystarczy jednak dla zwerbowania całej załogi, a taki cel sobie przecież rada postawiła w związku ze zbliżającą się akcją przestępowywania legitymacji związkowych.

Mówi to, że niedostateczna jest jak dotąd opieka i pomoc organizacji partyjnej dla rady zakładowej.

Trzeba by pomyśleć o rozszerzeniu form agitacji zarówno indywidualnej jak i masowej. Postawic na należytym poziomie szkolenie ideologiczne, a jednocześnie dbać o to, by było ono prowadzone w sposób przystępny i ciekawy dla słuchaczy. Aktywiści związkowi powinni stale i nieustannie w rozmowach czy dyskusjach, wyjaśniać wątpliwości poszczególnych robotników, tłumaczyć i uświadamiać.

Są jeszcze i inne odcinki pracy dotąd zaniedbane, które mogłyby być dużą pomocą w wypełnianiu po ważnych zadań stojących przed radą zakładową.

Niedawno np. ukazała się w zakładach pierwsza od wielu miesięcy gazetka ścienna, ale jeszcze nie pracuje świetlica. Nie się w niej dotąd nie dzieje. Trzeba by czym prędzej zorganizować wieczory artystyczne, połączone z pogadankami o roli i znaczeniu Związków Zawodowych.

Słabo jak dotąd pracuje referat kulturalno - oświatowy. Nie rozprawa się prawie wcale ulgowych biletów do teatru czy na jakiegoś bardziej atrakcyjnego filmu. Można by też pomyśleć o własnych zespołach artystycznych, które byłyby stałą pomocą w organizowanych przez radę zakładową imprezach. Jest jeszcze wiele innych nie wykorzystanych możliwości.

Tymi właśnie drogami powinna iść dalsza praca rady zakładowej w ZPB im. Róży Luksemburg.

(18)

Na łódzkich scenach

Ludzie z naszej ulicy

TEATR Powszechny wystąpił z prapremierą nigdzie dotąd w Polsce nie granej komedii słowackiego pisarza Piotra Karvasza „Ludzie z naszej ulicy” w doskonałym tłumaczeniu łódzkiej literatki Wandy Karczewskiej.

Powiedzmy na wstępie, że komedia ta, w której autor nawiązuje do tradycji starych sztuk ludowych, a mówi o najbardziej aktualnych zagadnieniach Słowacji, nie jest „rewelacją” literacką. Jest to natomiast doskonale widowisko popularne, przeznaczone dla najszerszych mas.

Jego główny walor polega na tym, że o problemach bardzo ważkich i zasadniczych mówi w sposób nie patetyczno-nużący, przewlekły i ciężki, ale przeciwnie, że ujmuje je lekko i przystępnie.

Uzbrojony w tak wspaniałą broń, jaką jest satyra, Karvasz atakuje wrogów postępu na wielu odcinkach. Teren, na którym toczy się ta walka, jest zwężony. Rozgrywa się ona na podwórzu jednej kamienicy. My jednak rozumiemy, że ludzie i wypadki, z którymi się tam spotykamy, są typowe dla dzisiejszej Słowacji.

Obraz tego małego społeczeństwa stworzony przez autora nie jest statyczny. Dominuje w nim walka nowych, postępowych prądów z resztką mieszczańskiej kultury, stęchłej dulszczyzny i konserwatyzmu, które przyczaiły się na pieterkach i w ofi-

Język przodującej nauki

Znajomość języka rosyjskiego pozwala lepiej poznać przodujące radzieckie metody pracy i osiągnięcia ZSRR, korzystając bezpośrednio z radzieckich wydawnictw, książek i podręczników, pomaga w przyswajaniu bezcennych doświadczeń gospodarczych i kulturalnych Związku Radzieckiego.

Przy spółdzielni produkcyjnej im. M. I. Lippowego w Libertowie istnieje kurs języka rosyjskiego. Prowadzi go miejscowa nauczycielka Irena Radłowska.

Na zdjęciu: zajęcia na kursie.



Codzienna nowelka „Expressu”

Luba

— Przyjrzyjcie się dobrze tej parze, która siedzi przy sąsiednim stoliku — powiedział do mnie sekretarz organizacji partyjnej Iwan Fedorowicz Kuzmiczew. — Opowiem wam o nich ciekawą historię...

O mężczyźnie wicie już niejedno. Jest on brygadziście betoniarzy, nazywa się Igor Ustinow. Ona zaś — to nasza znakomita brygadziśka Luba Czaban. W zeszłym miesiącu jej brygada odebrała sztandar przechodni brygadzie Igora i Ustinowa i Luba Czaban należą do partii.

Igor przybył tu dawno, jako jeden z pierwszych pracowników budowy. Był już wtedy odznaczony orderem za pracę nad Dnieprem i fotografia jego widniała na pierwszej stronie wielu dzienników. Od tego zdjęcia zaczęło się właściwie wszystko... Powiedzmy na przykład, że dziś ukazały się w prasie fotografie Igora a już w jakichś dwa tygodnie później zjawiała się u mnie nieznaną kobietą, która przedstawiła się jako Luba Czaban. Miała skierowanie do naszego punktu sanitarnego w charakterze pielęgniarki.

Zapytałem, czy nie zgodziłaby się pracować przy dziełach. „A cóż, pójdę do dzieci, jeżeli tak trzeba!” — odpowiedziała. — „Nie przyjechałam tu na odpoczynek, lecz do pracy. Pójdę tam, dokąd mnie skierujecie. Byłe tylko starczyło mi umiejętności, sił starczy mi na pewno.”

Bardzo spodobała mi się jej odpowiedź. Luba była już w drzwiach, gdy nagle zatrzymała się. „Słuchajcie, czy pracuje tutaj niejaki Igor Ustinow?” Odpowiedziałem, że tak. Na to ona oblała się pasem i zapytała: „A czy jest on żonaty?”. Muszę się przyznać, że bardzo mnie to

pytanie zaskoczyło. „Czy jest on waszym krewnym?” „Nie, tylko starym znajomym. Zresztą, być może, że on mnie już nawet nie pamięta!” i nagle rzuciła się ku drzwiom.

Zaintrygowany wyciągnąłem ankietę Igora, przypuszczając, że Luba jest może jego byłą żoną. Ale nie: w ankiecie zaznaczono wyraźnie, że Igor jest wdowcem z trojgiem dzieci. Postanowiłem przy okazji zapytać go wprost o wszystko. Ale okazja jakoś nie nadarzyła się...

A Luba Czaban zabrała się do pracy i wkrótce pokazała, co umie. Po paru miesiącach nasze żłobki były już wzorowe.

Kiedys wieczorem Luba Czaban zgłosiła się do mnie z prośbą, abym ją zwolnił z pracy przy dziełach, a pozwolił iść na kurs betoniarstwa.

Cóż miałem odpowiedzieć, skoro tak bardzo zależało jej na tym? Podziękowała mi serdecznie, ale na wychodnym zatrzymała się w drzwiach.

— A czy wiecie, towarzyszu, że Igor Ustinow ma troje dzieci, które wychowują się u jakiejś starej ciotki? On jest takim człowiekiem, który nie potrafi poprosić o coś dla siebie. Uważam że trzeba by mu dać odpowiednie mieszkanie w nowobudowanych się domach. Takie sprawy trzeba zatawiać nawet bez niczych prośb...

Zaraz nazajutrz pogadałem sobie z Igozem i z wielkim zawstyżeniem przekonałem się, że Luba miała we wszystkim rację. Przy okazji próbowałem też wyciągnąć jakieś informacje od Igora, ale jest on wyjątkowo małomównym człowiekiem.

„Porządny człowiek z tej Luby Czaban!” — zagaiłem. „A tak, nie najgorzej”. „Czy znacie

Borys Polewoj

się od dawna?” „Od ośmiu lat.” „Może pochodzicie z jednej okolicy?” „Nie, poznaliśmy się w szpitalu.” „Czy był kiedyś między wami jakiś romansik?” Wzruszył ramionami: „Wtedy żyła jeszcze moja żona... A poza tym miało się inne, poważniejsze sprawy na głowie!” „A jak jest teraz?” „Teraz? Ot, zaledwie mówimy sobie dzień dobry i do widzenia... Spotykamy się też na zebraniach partyjnych.” „Luba prosiła, aby skierować ją na kurs betoniarstwa”. Wydało mi się, że zbłądł, ale odpowiedział krótko: „To już jest wasza sprawa. A ona będzie doskonałym betoniarzem, zawsze potrafi dopiąć tego, czego chce!”

„Okazało się, że Ustinow miał rację. Luba była doskonałym betoniarzem i wkrótce awansowała na brygadziśkę. Wtedy rozpoczęły się nieporozumienia. Na zebraniach produkcyjnych Luba występowała z ostrymi krytykami, a najwięcej dostawało się Igorowi. Przy tym krytyki jej były zawsze słuszne i celowe.

Dawniej nie było na naszej budowie brygady, która mogłaby się równać z brygadą Ustinowa. A teraz brygada Luby Czaban przegoniła tamtą. Mówili mi betoniarze, że Igor ciężko to przeżywa, że staje się coraz bardziej milczący, a o Lubi nawet słyszeć nie chce. Doszło do tego, że jeżeli ona weszła do pokoju, on natychmiast wychodził.

Wzwałam ich oboje do komitetu partyjnego. Zle jest, jeżeli członkowie partii kłócą się między sobą, zamiast nawzajem sobie pomagać i wskazywać innym właściwą drogę. Ale muszę się uczucie przyznać, żeśmy niewiele osiągnęli tego wieczoru. To jest, jeżeli wziąć rzecz ściśle formalnie — oboje przyrzekli współdziałać w sprawach służbowych, Ustinow zaś oświadczył, że będzie reagował na rzeczową krytykę tak, jak przysto do członka partii... Niby wszystko było w porządku, czułem jednak, że w rzeczywistości nic nie zostało zalatwione, i nagle przyszło mi

do głowy, że może Ustinow zakochał się w Lubi Czaban — i to bez wzajemności?...

„W parę dni później na budowie zdarzyło się nieszczęście. Wsiadcy na kranie ciężki kamieniczny blok urwał się i przygniótł Ustinowa.

Kiedy przybiegłem na miejsce wypadku, Igor leżał już na noszaku, a koło niego krzątał się lekarz i pielęgniarka. Ranny miał zamknięte oczy, był blady i nieruchomy, jak woskowa figura. Ludzie, stojący wokół, wstrzymywali dech w piersiach.

Nagle ciszę przerwał przejmujący krzyk kobiety — taki krzyk, od którego człowieka aż ciarki przechodzą. Przez milczący tłum przebiła się jakaś kobieta, podbiegła do Ustinowa i zaczęła wołać, zalewając się łzami: „Igoruszek, co ci się stało? Ukochany, oprzytomnij!” I oto nagle Igor otworzył oczy i spojrzął na kobietę takim wzrokiem, jak gdyby nie wiedział, czy to sen czy jawa. Na ustach jego pojawił się uśmiech najwyższego szczęścia. Kobieta zaś tuląc rannego do siebie, szepotała: „Zwiesz, zwiesz, najdroższy mój! Kocham cię od tylu lat!” — a lzy jej kapły na twarz Igora.

I ku swojemu największemu zdumieniu w tej półprzymrogu, zaplakaną kobietę poznałem nagle Lubi Czaban. Zrobiło mi się tak przykro, jak gdyby wdarł się w cudzą tajemnicę. Zapytałem lekarza o stan rannego, a kiedy on uspokoił mnie, że Ustinow jest tylko mocno potłuczony, odszedłem do swojej pracy...

Cóż mogę wam więcej powiedzieć? Pobrali się. Dla jego dzieci Luba jest wzorową matką, ale na odprawach produkcyjnych kłóca się po dawnemu. Tylko że Igor powoli uczy się przyjmować krytykę i przyznawać do popełnionych błędów. Ale wszyscy, a nawet jej własny mąż, nazywa dalej Lubi Ustinow jej dawnym rawnikiem — Lubi Czaban...

(Opr. J. K.)

Jak zwykle — w Parku Poniałowskiego

VII bieg „Expressu”



Zgłoszenia drużyn do 30 kwietnia br. Olimpijczyk Graj startuje w sztafecie OWKS Bydgoszcz

ANALIZA pracy sekcji lekkoatletycznej LKKF w okresie pierwszego kwartału br. zajmie się plenum sekcji na dzisiejszym zebraniu, które odbędzie się o godz. 19 w lokalu LKKF, Plac Komuny Paryskiej 5.

RADIO

CZWARTEK, 23 KWIEŚNIA

14.50 „Swojskie melodie”. 15.10 Opowiadanie G. Dana z tomu „Nowele rumuńskie”. 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I. — 23 wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej” pt. „Ruch robotniczy w czasie pierwszej wojny światowej”. 16.20 Program lokalny. 16.45 Pogadanka sportowa (tylko na fal 367 m). 18.10 Radziecka muzyka ludowa (tylko na fal 367 m). 18.50 Studenckie zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 47. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego”. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II. — 37 wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej”. 22.20 Z cyklu: „Najpiękniejsze symfonie Mozarta”. 22.50 Muzyczna. 23.10 Recital fortepianowy A. Rubinsteina.

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach” — 19
Im. St. Jaracza — „Sprawa rodzinna” — 15
„Wesołe kumoszki z Windsoru” — 19
Powszechny — „Ludzie z naszej ulicy” — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15
Muzykalny — „Kraina uśmiechu” — 19.15
Pierok — „Skarb na pustkowiu” — 17
Arlekin — „Aladyn 1001” — 17
Młodego Widza (w sali MDK) — „Szpak, pęk wiosenny” — 18
CYRK nr 4 (Pl. Niepodległości) — 19.15

KINA

BAŁTYK — Cesarski piekarz II ser. — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Dusze czarne — 20. Program dla najmłodszych — 15, 17
1 MAJA — Samotny żagiel, dod. Brudasek — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Nikt nie wie — 18, 19, 20
MUZA — Kwiat miłości — 18, 20
PIONIER — Człowiek bez jutra 17, 19
POLONIA — Cesarski piekarz I ser. — 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE — Cud w Mediolanie dod. Zbieramy makulaturę — 18, 20
REKORD — Taras Szewczenko dod. Czy wiecie że... 3-52 — 18, 20
ROMA — Wilcze doły — 18, 20
SOJUSZ — Droga nadziei — 18, 20
STYLÓWY — Nieczynny z powodu remontu
SWIT — Sumienie — 20, Król Lavra — program skład. — 18
TATRY — A po sobocie jest niedziela — 16, 18, 20
WISŁA — 15-letni kapitan — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Jutro będzie się wszędzie tańczyć — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Cesarski piekarz II ser. — 17, 19, 21
ZACHĘTA — Dolina śmierci — 18, 20
DWORKOWE — Program składany — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.
Dyżur polonistyczno-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr. H. Wolf, ul. Egiewnicka 34.

Poza tym prezydium sekcji lekkoatletycznej omówi sprawy organizacyjne biegu sztafetowego 7 x 2.000 m o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego”, który odbędzie się w Łodzi dnia 3 maja.
Ustalono już termin zgłoszeń do biegu. Kola sportowe, ludowe zespoły sportowe i szkolne kola sportowe, które w myśl punktu 4 regulaminu zawodów mają prawo wystąpić do biegu dowolną ilość sztafet, winny je zgłosić listownie lub telefonicznie do dnia 30 kwietnia br. do działu sportowego „Expressu Ilustrowanego”, Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Zgłoszenia nadesłane w późniejszym terminie nie będą mogły być uwzględnione.

Począwszy od 1947 roku, w którym bieg 7 x 2.000 m rozegrany był po raz pierwszy, nagroda przechodnią zmieniała swych posiadaczy. Dwa razy z rzędu zdobył ją Włóknarz (Pabianice). W 1949 roku zwyciężył Włóknarz (Łódź), aby w następnym biegu oddać nagrodę w ręce łódzkiej Unii.
Po raz pierwszy nagrodę „Expressu Ilustrowanego” wywiozła z Łodzi w 1951 r. sztafeta Gwardii wrocławskiej, a w ub. roku zdobyła ją drużyna OWKS Wrocław. Tak więc tegoroczny bieg będzie już siódmym z kolei. Walka o nagrodę przechodnią rozegra się jak zwykle na ustalonej trasie w Parku Poniałowskiego.

KIEDY w Zielonej Górze zapytałśmy Alka Graja (OWKS Bydgoszcz), czy jego drużyna zamierza do Łodzi na bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego”, odpowiedział, że nie tylko przyjadą w najsilniejszym składzie, lecz także będą chcieli wygrać bieg i to w sposób zdecydowany.
Na poparcie swoich słów Alka Graj wymienił szereg nazwisk. Zestawienie ich jest tak przekonujące, iż musieliśmy przyznać, że wywody Graja nie są pozbawione słuszności.
Stawka zawodników OWKS Bydgoszcz jest rzeczywiście wyborowa. Asem atutowym jest niewątpliwie sam Alojzy Graj, olimpijczyk i reprezentant Polski, dalej należy wymienić Żbikowskiego — rekordzistę Polski juniorów w biegu na 1.500 m (3.56,4), Ziółkowskiego (1.500 m — 4.05), Krefta (drugi za Grajem w biegu IKP w roku ubiegłym), Góreckiego (3.000 m — 9.03) oraz Śmierczalskiego.
— Jest niemal pewne — dodaje Graj — że Żbikowski pobiegnie jako pierwszy, a ja na ostatniej zmianie.
Do rozmowy przyłączyli się biegacze poznańskiej Stali. Ich najlepszy zawodnik, T. Bardecki, przypomina, że już w roku ubiegłym chcieli oni

koniecznie wziąć udział w biegu „Expressu Ilustrowanego”, ale jakoś nic z tego nie wyszło. Złożyły się na to różne przyczyny. Zapewniał, że teraz lekkoatleci Stali odwiedzą Łódź.

W zespole Stali obok Bardeckiego najlepszymi średniodystansowcami są bracia Orywałowie i Płotkowiak. Należy też dodać, że sztafeta poznańskiej Stali posiada rekord Polski w biegu 4 x 800 m w hali.

Drużyna Kolejarka z Gdyni już po raz trzeci przygotowuje się do walki o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego”. W ub. roku zajęła ona trzecie miejsce, zapewne więc i teraz będzie miała dużo do powiedzenia. Najlepszymi w tym ze spole są: Śmierczalski H. (czwarty w Zielonej Górze na 3 km) oraz Makowski, mistrz Polski juniorów w biegu na przelaz.

Powyższe przytoczone uwagi wskazują na duże zainteresowanie dla biegu sztafetowego 7 x 2.000 m wśród lekkoatletów w całym kraju. Pozwała to przypuszczać, że konkurencja będzie bardzo silna i że nagroda przechodnią „Expressu Ilustrowanego” zdobędzie w roku ub. przez sztafetę OWKS Wrocław może przejść w inne ręce.

Jerzy Grab

Dwukrotny mistrz olimpijski

W lekkośredniej — Papp

Węgrzy wystąpią w najsilniejszym składzie

Komitet organizacyjny bokserskich mistrzostw Europy otrzymał dalsze imienne zgłoszenia zawodników.

Zgłoszenia nadeszły z Węgier, NRD i Belgii.

Węgrzy przyjadą do Warszawy w najsilniejszym składzie z dwukrotnym mistrzem olimpijskim Pappem na czele. Wyznaczono już reprezentantów we wszystkich dziesięciu wagach oraz rezerwowych (z wyjątkiem wagi ciężkiej).

Musza — Karpati (Szabo), kogucia — Molnar (Wargha), piórkowa — Horvath (Borsodi), lekka — Juhasz (Kellner), lekkopółśrednia — Szakacs (Solyon), półśrednia — Budai (Doeri), lekkośrednia — Papp (Sipocs), średnia — Plachy (Raduby), półciężka — Szabo (Fazekas), ciężka — Kapoecsi.

Siedmiu reprezentantów oraz siedmiu rezerwowych wyznaczyła sekcja boksu Komitetu Sportowego NRD. Są to:

w muszej — Blokesch (rez. Buechner), w piórkowej — Schroeter (rez. Poertner), w lekkiej — Gutschmidt (rez. Quitschau), w półśredniej — Carol (rez. Daberkow), w lekkośredniej — Schubert (rez. Sarkander), w półciężkiej — Nitzschke (rez. Roback) i w ciężkiej — Pingel (rez. Stubnick).

Najsilniejszym punktem drużyny NRD jest Nitzschke, który był najlepszym pięściarzem niedawno rozegranego turnieju państw demokracji ludowej w Budapeszcie.

26 tras dla uczestników Raidów Pokoju

Kolarskie Raidy Pokoju organizowane z okazji VI Międzynarodowego Wyścigu Praga — Berlin — Warszawa zamykają i jeszcze bardziej zacieśniają międzynarodową przyjaźń postępowej młodzieży świata, przyczyniają się również w znacznym stopniu do umasowienia sportu kolarskiego.

Raidy Pokoju odbędą się 10 maja br., a start uczestników nastąpi z miejsca pracy lub szkoły w godz. 7.30 — 8.30 w zależności od długości trasy. Docelowym punktem raidów kolarskich w Łodzi będą: Plac Niepodległości, Plac Barlickiego i Plac Zwycięstwa.

Komisja ustaliła dla uczestników raidu 26 tras, poszczególne drużyny będą przejeżdżały na wyznaczone im w kartach drogowych punkty docelowe (meta). Długość tras wynosi 15 — 25 km. Każda drużyna otrzyma swój numer i kartę uczestnictwa, w której będzie podana trasa.

Oto wykaz tras kolarskich Raidów Pokoju w Łodzi:

PLAC NIEPODLEGŁOŚCI

1. Łódź — Ruda — Rzgów — Łódź 21 km
2. Łódź — Rzgów — Ruda — Łódź 21 „
3. Łódź — Dąbrowska — Wiskitno — Chojny — Łódź 17 „
4. Łódź — w odwrotnym kierunku 17 „
5. Łódź — Majątek Widzew — Retkonia — Łódź (od Majątka Widzew na prawo) 17 „
6. w odwrotnym kierunku 17 „
7. Łódź — Rzgów — Grodzisko — St. Chojny — Chojny — Łódź 23 „
8. w odwrotnym kierunku 23 „
9. Łódź — szosa Pabianicka do Majątka Widzew — Rypułowice — Chocianowice — Łaskowice — Łódź 24 „
10. w odwrotnym kierunku 24 „

PLAC BARLICKIEGO

1. Łódź — Konstancynów — Cyganka — Łódź 20 km
2. w odwrotnym kierunku 20 „
3. Łódź — Zgierz — Teofilów (szosa Aleksandrowska) — Łódź 23 „
4. w odwrotnym kierunku 23 „
5. Łódź — Zgierz — Łagiewniki — Łódź 21 „
6. w odwrotnym kierunku 21 „
7. Łódź — Konstancynów — Teofilów (szosa Aleksandrowska) — Łódź 25 „
8. w odwrotnym kierunku 25 „
9. Łódź — Łagiewniki — Rogi — Łódź 19 „
10. w odwrotnym kierunku 19 „

PLAC ZWYCIĘSTWA

1. Łódź — Nowosolna — Mieszki — Antoniew — Stoki — Łódź 23 km
2. w odwrotnym kierunku 23 „
3. Łódź — Antoniew — Stoki — Mieszki — Janów — przez Widzew do Łodzi 24 „
4. w odwrotnym kierunku 24 „
5. Łódź — Sikawa, kierunek Nowosolna — ok. 2 km za Sikawą w prawo do Mieszki i przez Antoniew, Stoki do Łodzi 20 „
6. w odwrotnym kierunku 20 „

Na macie w Neapolu

Pięciu mistrzów świata w zapaśniczej reprezentacji ZSRR

Zakończone w Neapolu zapaśnicze mistrzostwa świata w stylu klasycznym przyniosły wielki sukces reprezentantom ZSRR. Drużyna radziecka zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej — 41 pkt. przed Szwecją — 24,5 pkt., Finlandią — 20 pkt., Włochami — 17, Turcją — 15,5, Węgrami — 15 i Rumunią — 9 pkt.

W konkurencji indywidualnej zapaśnicy ZSRR zdobyli 5 tytułów mistrzowskich, jeden — wicemistrzowski i jedno trzecie miejsce. W 7 kategoriach, z wyjątkiem wagi piórkowej, w której Pun kin odpadł w półfinale, reprezentanci Związku Radzieckiego zakwalifikowali się do finałów.

Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli: musza — Gurewicz (ZSRR), kogucia — Terian (ZSRR), piórkowa — Anderberg (Szwecja), lekka — Freij (Szwecja), półśrednia — Szatwerian (ZSRR), średnia — Kartozja (ZSRR), półciężka — Englas (ZSRR), ciężka — Antonssen (Szwecja).
Ketkas (ZSRR) zajął drugie miejsce

ce w wadze ciężkiej, a Safin — trzecie w lekkiej.

Węgrzy zdobyli dwa tytuły wicemistrzowskie: Hodes w koguciej i Szilvasi w półśredniej. Dobrze wypadli również zapaśnicy rumuńscy, którzy w większości doszli do półfinałów.

Ze świata

Belgia - Holandia 2:0

LONDYN. — W meczach piłkarskich Anglia zremisowała ze Szkocją 2:2 (1:0), a Walia pokonała Irlandię 3:2 (3:1).

AMSTERDAM. — Na stadionie olimpijskim Belgia pokonała w meczu piłkarskim Holandię 2:0 (2:0).

Pracownicy poszukiwani

Maszynistę na parową maszynę, 3 palacza, 10 skrzeparek, 1 elektryka, 4 szarpaczy, 3 smarowników, 15 tkaczy na krosna angielskie, 15 tkaczy na krosna kortowe, 6 śrubowników, 2 przykreczaczy, 2 ślusarzy, 2 wagowych do wydawania przedży oraz 24 strażników przemysłowych zatrudnia Zakłady Przemysłu Zgrzebnego im. Włosny Ludów w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5. Zgłoszenia do wydziału kadr w godz. 7 — 17. 1075-K



Andrzej Braun

TAJEMNICA Stocznii (LEWANTY)

— Co wy opowiadacie! Przecież ich zwolnili — wruszył ramionami Śliwka. Jego białe rzęsy zamrugały szybko.
— Zwolnili? Bo partyjni... — syknął Krym.
— Co wy za bzdury gadacie! — oburzył się Antek.
Mydlarz przyjmował te informacje z wyraźną satysfakcją. Już z góry nastawał się przeciwko nowym. Zaczęła się palcami swoje długie włosy za uszy, oczy błyszczały mu złośliwie.
— To podobno nie tylko o szmugiel szło. Oni byli tu zamieszani w sabotaż... A sami to do roboty nie przychodzą, bułmują. Taki Markowski czy Leon... Wóda strumieniami idzie. Jeden z drugim kochanki ma, ale z żoną własną żyć po bożemu nie potrafi. Teraz im się dolarów zachciało. I co im za to? Nic. Puścili. Jeszcze ich tu na brygadystów dają. Oni tylko do rządzenia!
— Oczy Kryma świeciły fosforycznie. Przyciskał Mydlarza do ściany i syczał mu prosto w ucho. Jego gorący oddech z zapachem próchniejących zębów, owicwał twarz długowłosego.
— Ja, widzisz, jestem uczciwy katolik. Jestem przodownikiem, ale nie za fory. Za ciężką pracę. Ale takich się nie szanuje. Wszystkich by nas chcieli wziąć za mordę...
— Śliwka splunął i odwrócił się na pięcie. Krym złapał Mydlarza za rękę.
— Tsss!... nie rozpowiadaj, czego nie wiesz. Tak czy inaczej, obaj ci faceci śmierdzą.
— Odcignął go na bok i szeptał:

53) — Nie gadaj takich rzeczy przy tym Śliwce. Musisz się strzec. To partyjni. Oni się wszyscy bronią nawzajem...
— Wicie, ja się tam nie boję — mruknął pogardliwie Mydlarz, odrzucając nagłym ruchem swoje długie włosy.
— Widzisz, to jest tak — szeptał Krym odciągając na bok Mydlarza. — Tak to jest z tymi partyjnymi... Im się wydaje, że oni są lepsi. Każdy się zapisał do partii, żeby być bliżej żłobu, żeby większą premię brać, ale robić — to się nie chce. Każdy by chciał poganiać innych, stać z batem i tylko: „Prędej! Prędej! Rób!”
— Sapał ciężko. Twarz mu pociemniała. Mydlarz kiwał głową. Musiał już iść. Krym podał mu rękę, krzywiąc się szyderczo.
— Szkoda, że nie będziemy dłużej robić razem — oświadczył. — Tylko nie daj się tam poniewierać! Bo to pyszałek ten Markosio, ho, ho!... Ale do roboty go nie ma.
— Rozchodzili się do narzędziowni, a potem na pochylnię, na nowe stanowiska. Wkrótce nadeszli z Komitetu Markowski i Leon.

II

Na tle jasnego nieba stał człowiek, poruszając ręką. Dłoń jego zataczała małe kółka, to znów przesuwała się wolno w lewo, to wreszcie całe ramię opuszczał po woli na dół. Wyglądał jak głuchoniemy, który mówi z pomocą gestów albo jak dyrygent wielkiej orkiestry. Czarna jego sylwetka w zasmolonym kombinzonie przesłaniała rażące słońce. Poniżej kilku robotników przyglądało się stojąc w rozkroku między szynami i przesłaniając dłońmi oczy. W górze przetaczał się wolno dźwig, wyjął elektrycznymi motorami. Ramię dźwigu obracało się stosownie do gestów człowieka. Zataczało łuk i czworokąt, stalowa blacha, zawieszona na stalówkach i potężnym haku, opadała kilka metrów w dół. Człowiek stojący na rusztowaniu opuszczał ciągle rękę, a wraz z nią opuszczała się ruda od rdzy płyta. Na betonowej pochylni, oparte o żelazne stąple niby wielka, z lekka wklęsła podłoga, rozpościerało się dno statku. Z obu stron jak potężne grzebienie sterowały wagi. Kadłub otaczały rusztowania z desek, na których krecili się ludzie. Tłuz ludzi czekało na dnie. (D. c. n.)